

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Gość Niedzielny“, „Gospodarz“ i „Przyjaciel Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.60 m., z odn. w dom 2.00 m. Do Polski 3.00 zł. Wpłacić należy na konto nasze do Banku Dyskontowego-Bydgoszcz

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary.

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostrp., Muehlenstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztove konto czekowe: Koenigsberg 19 466. Rękopisów Redakcja nie zwraca

Rok XXXVIII.

Olsztyn, na sobotę 13. września 1924 r.

Nr. 215.

Trzeci Zjazd Katolicki na Śląsku.

Katowice. (PAT). Trzeci śląski Zjazd katolicki rozpoczął się dnia 6 bm. o godz. 17,30 nabożeństwem w kościele Najświętszej Marii Panny, odprawionem przez ks. biskupa Zdzitowieckiego.

W wypełnionej olbrzymiej sali Teatru miejskiego otwarto następnie o godz. 19 pierwsze plenarne posiedzenie Zjazdu. Na otwarciu byli obecni: ks. Kardynał Dalbor, biskup kujawsko - kaliski ks. Zdzitowiecki, arcybiskup metropolita Ropp, ks. biskup Nowak, a w zastępstwie nuncjusza Papieskiego, prałat Mrg. Chiarlo, przedstawiciele władz wojewódzkich z wojewodę Bilskim na czele, dowódca dywizji, gen. Horoszkiewicz, posłowie na oba sejmy, senatorowie, przedstawiciele władz komunalnych i samorządowych.

Wygłoszono szereg przemówień powitalnych. Słowa powitania skierowane przez ks. administratora Hlonda kolejno do wszystkich dostojników Kościoła, dały zebrany tłum okazję do entuzjastycznego zapanowania gromkimi oklaskami swoich uczuć dla dostojników Kościoła. Następnie krótkie przemówienie wygłosił ks. Kardynał Dalbor, który udzielił zebrany błogosławieństwa.

Przewodniczącym Zjazdu wybrano prezydenta sądu, dr. Starka, wiceprezesami posłów Grajka i Kędziora, sekretarzami ks. administratora Hlondę, oraz radcę Farnika. Zagajając obrady przewodniczący Stark dał wyraz hołdu i uczuć dla Papieża i p. Prezydenta Rzeczypospolitej, wznosząc na ich cześć okrzyk powtórzony z zapalem przez zgromadzonych. Po przemówieniu przewodniczącego rady miejskiej p. Piechutka, przemawiali: arcybiskup Ropp, biskup Nowak, a następnie po włosku zastępca Nuncjusza Mrg. Chiarlo, którego przemówienie przetłumaczył na język polski ks. proboszcz kościoła N. M. P., dr. Kubina. Imieniem biskupa Rosentretera przemawiał ks. Dominik.

Z kolei odczytał przewodniczący następujący telegram od Ojca Św.: Ojciec Św. przesyła ojcowskie błogosławieństwo uczestnikom Zjazdu Katolickiego i życzy sobie, aby zrodnie z intencjami Stolicy Świętej lud i duchowieństwo skutecznie współzawodniczyli z sobą w apostolskiej akcji katolickiej. w tej myśli, aby Królestwo Chrystusa zapanaowało w jednostkach, rodzinach i całym społeczeństwie. (—) Kardynał Gaspari.

Katowice. (PAT). W niedzielę w drugim dniu śląskiego Zjazdu katolickiego o godz. 9,30 przed południem z kościoła Mariackiego wyruszyła procesja, która podożyła do kościoła św. Piotra i Pawła. W procesji wzięły udział tysiące wiernych oraz organizacje zawodowe i religijne, kulturalne i oświatowe, wielkie zastępy harcerzy, sokołów itd. W procesji reprezentowane były wszystkie stan i zawody.

Popołudniu o godz. 15,30 w sali Teatru miejskiego odbyło się drugie posiedzenie plenarne Zjazdu, na które złożył się cały szereg referatów. Na zebraniu tem uchwalono wysłanie telegramów do Papieża oraz do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W czasie posiedzenia zjawia się na sali delegacja sekcji niemieckiej Zjazdu, równocześnie obradującej w sali powstańców pod przewodnictwem prezesa niemieckiego klubu w Sejmie śląskim, p. Reitzensteina. Po powitaniu delegacji niemieckiej przez przewodniczącego Zjazdu, do zebranych ponownie przemówił ks. administrator Hlond, a pod koniec wieczu nadjechał ks. Kardynał Dalbor z przedstawicielem Nuncjusza Papieskiego oraz metropolitą ks. arcybiskupem Roppem. Ks. Prymas udzielił zebrany tłumom błogosławieństwa poczem ks. administrator Hlond w przemówieniu swem podkreślił, że Ojciec Św. Pius XI swojego czasu jako Nuncjusz przebywał na Śląsku i był w tutejszych hutach i kopalniach. Ks. administrator na zakończenie wniósł okrzyk: Jego Świątobliwość nasz wielki Papież Pius XI niech żyje! Wiec zakończył się odśpiewaniem „Serdeczna Matko“ i „Boże coś Polskę“.

Wieczorem przybył na Zjazd ze Lwowa ks. arcybiskup Józef Teodorowicz, witany uroczystie na dworcu.

Katowice. (PAT). W poniedziałek w 3 dniu Zjazdu Katolickiego toczyły się przedpołudniem obrady w sekcjach zaś o godz. 15 wielkie tłumy uczest-

ników pospieszyły na zebranie plenarne Zjazdu do Teatru Polskiego. Posiedzenie rozpoczęło się odczytaniem szeregu telegramów i pism z życzeniami. Nastąpiły referaty. Z kolei przewodniczący wszystkich sekcji przedłożyli szereg rezolucji, jednogłośnie przez Zjazd uchwalonych.

W rezolucjach Zjazd domaga się m. in. jak najszybszego zawarcia Konkordatu ze Stolicą Apostolską i niezwłocznego utworzenia diecezji śląskiej, obejmującej także Śląsk Cieszyński.

Następnie przewodniczący Zjazd dr. Stark zreassumeował przebieg i wyniki zjazdu, dziękując Księżętom Kościoła i wszystkim uczestnikom Zjazdu za tak liczny udział oraz zwoił się z krótkim podziękowaniem specjalnie do ludu śląskiego.

Przegląd polityczny.

Polska.

Telegramy Agencji Wschodniej.

Warszawa 10. 9. Rosta publikuje odpowiedź na notę polską w sprawie napadu na Stołpcę. Sowiety zaprzeczają, jakoby bandyci przeszli z terytorjum sowieckiego i jakoby Mińsku znajdowała się organizacja sowiecka, która tworzy oddziały dywersyjne. Oświadczenie rządu polskiego, iż przechodzenie band na terytorjum polskie odbywa się niemal codziennie jest gotostowne, przeciwnie, rząd sowiecki zatwaził systematyczne przechodzenie band z terytorjum polskiego na terytorjum rosyjskie. Zajścia podobne do napadu na Stołpcę są ostatnio często notowane na Kresach Wschodnich wskutek specyficznych warunków wewnętrznych, jakie tam się wytworzyły.

Warszawa 10. 9. Rząd polski w swoim czasie założył protest przeciw deklaracji Rakowskiego w Londynie w sprawie Galicji Wschodniej. Obecnie Rosta ogłasza odpowiedź sowiecką na ten protest. Aczkolwiek sowiety zrzekły się prawa do Galicji Wschodniej, to jednak nie są im obojętne losy ludności ukraińskiej. Rząd sowiecki nie uznaje praw rządu polskiego do aneksji Galicji Wschodniej i przypomina deklarację, w której podkreślił, że będzie uważał za nieważne ustalenie jakiegokolwiek regime'u w Galicji Wschodniej bez zgody i zapytania ludności.

Warszawa 10. 9. Między stacjami Orany a Okienniki na linii Warszawa — Wilno wydrżyła się katastrofa kolejowa z pociągiem pancernym „Danuta“. Wskutek nieuwagi maszynisty pociąg się wykołosił. Dwóch oficerów i jeden żołnierz zabitych, 6 oficerów i 18 żołnierzy lżej lub ciężiej rannych. Jakakolwiek działalność podstępca jest wykluczona.

Warszawa 10. 9. Dnia 9. bm. nowy poseł czechosłowacki Robert Flider złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi Wojciechowskiemu.

Warszawa 10. 9. „Kurjer Poranny“ ogłasza wywiad z Bałachowiczem o Sawinkowie. Bałachowicz rysuje Sawinkowa jako osobistość ciemną, której działalność — jeżeli chodzi o szczerść jego walki z bolszewizmem — należw postawić pod znakiem zapytania. Jednocześnie Bałachowicz dostarczył „Kurjerowi Porannemu“ szereg dokumentów, które mają wyjaśnić działalność Sawinkowa w Polsce w walce z Sowiecami. Opublikowanie tych dokumentów „Kurjer Poranny“ rozpoczyna jutro. Jednocześnie agencja Ruspress zapewnia, iż Sawinkow jest prowokatorem, gdyż oddawna utrzymywał stosunki z sowiecami.

Warszawa 10. 9. Wczoraj pod przewodnictwem Premiera Grabskiego odbyło się posiedzenie komisji międzyministerjalnej w sprawie nadużyć podatkowych na Górnym Śląsku. W posiedzeniu brali udział minister spraw wewnętrznych, min. pracy, min. przemysłu i handlu i prezes najwyższej izby kontroli. Komisarz rządu Olszewski zdawał sprawozdanie z rewizji, która wykazała, iż zakłady Hohenlohe i Wollheim naraziły Skarb Państwa na wielomilionowe straty. Postanowiono prowadzić dalej energiczne śledztwo.

Warszawa 10. 9. „Gazeta Warszawska“ w artykule pod tyt. „O etykę pacyfizmu angielskiego“ nazywa dążenie Mac Donalda imperjalistycznym pacyfizmem i pisze, że jego obłudna ideologia dąży

właściwie do dwóch celów: uzyskania możności stałego szachowania Francji, zapomocą tej furtki do rewizji Traktatu Wersalskiego, jaką w pewnych wypadkach mógłby się stać obowiązkowy arbitraż i po drugie uwolnienie się od obowiązku dalej idących ofiar, mianowicie zbrojnej interwencji na rzecz utrwalenia pokoju.

Warszawa 10. 9. Wicemarszałek senatu i poseł Poniatowski w imieniu klubu związku Polskich Stronnictw Ludowych zwrócił się do Grabskiego po informacje w sprawie organizacji administracji na Kresach Wschodnich oraz w sprawie wykonywania reformy rolnej.

Niemcy.

Echa mowy Mac Donalda.

Katowice 10. 9. Wzmianka Mac Donalda o G. Śląsku w czasie mowy w Zgromadzeniu Ligi Narodów jest w dalszym ciągu przedmiotem obszernych artykułów w prasie niemieckiej, które tłumaczają sobie mowę jako przekonanie Anglii „iż błąd górnośląskiej należy naprawić“.

W myśl takiego rozumowania organizacje Heimattreuerów i Selbstschutzów wyzyskują ten ustęp mowy Mac Donalda dla celów agitacyjnych przed wyborami do Parlamentu.

Rosja.

Wrzenie w Rosji.

Berlin. (Pat.) „Deutsche Tageszeitung“ donosi z Moskwy: Ze sprawozdania, przedstawionego przez policję polityczną rosyjskiemu Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu, wynika, że w całej Rosji wzrasta coraz bardziej niezadowolenie i wrzenie. Wpływ socjalnych rewolucjonistów stale się wzmacnia. Od sierpnia odbyło się przeszło 100 antysowieckich demonstracji. Ponadto 20 buntów musiano stłumić przy pomocy wojska, przytem okazało się, że liczne oddziały wojska są niepewne. W kołach oficerskich rozwija się propaganda antysowiecka.

Obawy Bolszewiji przed Turcją.

Berlin 10. 9. (AW.) Z Bałkanu nadchodzą alarmujące wiadomości o pogorszeniu się stosunków pomiędzy Turcją a sowiecami. Sowiety sondowały niedawno w Rumunji, czy za cenę pozostawienia Besarabji przy Rumunji rząd rumuński nie dałby się skonić do poparcia sowieców w ich antyturkickej polityce. Sowiety zaniepokojone są wydatną pomocą, którą wszystkie kaukaskie republiki znajdujące we wzmacniającej się i celowo działającej republice angorskiej.

Parż. (AW.) Powstanie na Kaukazie trwa nadal a Kurdowie wzmacniają się z każdym dniem. Prasa sowiecka ogłasza wiadomości o rzekomej akcji angielskiej, która niepokoi Persję i osłabia obecny rząd perski.

Szwajcaria.

Z posiedzenia Ligi Narodów.

Genewa. Wczorajsze posiedzenie trzeciej komisji, zajmującej się sprawami rozbrojeniem, było o tyle ciekawe, że lord Parmoor, delegat angielski, wynurzył znowu w sposób stanowczy sprawę niezbędnego przyłączenia się Niemiec do składu Ligi Narodów. Bez należenia Niemiec nie może być wogóle mowy o jakimkolwiek załatwieniu definitywnem kwestji arbitrażowej, gwarantycznej i rozbrojeniowej. W tej sprawie podzielał zupełnie zapatrywania Mac Donalda — mówił Parmoor — i będę wszelkimi środkami dążył, aby propozycje jego były przeprowadzone. Lord Parmoor zapowiedział, że w odpowiedniej chwili wystąpi z nowymi projektami, co wywołało wielkie poruszenie. Znamienną była również wypowiedź Parmoora, że kontrola wojskowa będzie rozciągana na wszystkie państwa, a nie tylko na państwa centralne. Po lordzie Parmoorze zabrał głos delegat francuski, Brunar, który wypowiedział się również za wciągnięciem Niemiec do Ligi Narodów.

Polski wniosek w sprawie mniejszości narodowych.

Genewa. We wtorek przewidziana jest dalsza dyskusja nad sprawą mniejszości narodowych. W dyskusji weźmie udział p. minister Skrzyński,

Przedłoży on polski wniosek rozszerzenia ochrony mniejszości i na inne państwa. Niestety nie można liczyć na przyjęcie tego wniosku, którego celem jest oczyszczenie atmosfery w Lidze w sprawie ochrony mniejszości.

Anglja.

Anglja i Egipt.

Londyn 10. 9. Z Kairu donoszą, że przedstawiciel Rządu Angielskiego w Egipcie wręczył zastępcy Premiera Egipskiego list Mac Donalda, w którym ten wyraża swe ubolewanie z powodu stanowiska Zaglula Baszy. Zaglul Basza w liście swym do Mac Donalda oświadczył, że o rokowania między Anglią a Egiptem w sprawie Sudanu mowy być nie może. Mac Donald podkreślił jednak z zadowoleniem końcowe ustępy listu Zaglula Baszy, w którym ten wyraża nadzieję, że uda się w jakikolwiek sposób osiągnąć porozumienie w kwestiach spornych. Mac Donald donosi, że pragnie spotkać się z Zaglulem Baszą w końcu bieżącego miesiąca.

Chiny.

Wojna domowa w Chinach.

Londyn 10. 9. Według wiadomości z Szanghaju sytuacja w dalszym ciągu zaostrzyła się. Obawiają się w Chinach powszechnie, że mogą się powtórzyć wypadki pierwszej rewolucji chińskiej z r. 1913. Fakt wyładowania marynarzy europejskich na wybrzeżu Chin wywołał wśród ludności pochodzenia europejskiego ogromną radość. Ludność europejska stosownie do wskazówek przedstawicieli dyplomatycznych odgrodziła swą dzielnicę zasiekami z drutu kolczastego od dzielnicy chińskiej. Ostatnie depesze donoszą o uspokojeniu na linii bojowej, a to wskutek silnych deszczów. Obie strony wyzyskują tę sposobność do umocnienia swych pozycji.

Minutowe zdjęcia z uroczystości rocznicy bitwy pod Tannenbergiem.

Berliner Tageblatt podaje dopełniające wiadomości swojego korespondenta, który nadesłał „minutowe zdjęcia“.

Grupa generałów, będzie ze dwudziestu. Mackensen, Schulz, Morgen i inni. Naraz słychać owacyjne okrzyki, nadjeżdża samochód, wysiada Ludendorff sztywny, nieruchomy, uroczysty jak statua, podchodzi do grupy, najbliższemu stojącemu gen. po daje rękę i czeka — żaden z generałów się nie rusza — nikt do niego nie podchodzi. Musi się sam pofatygować — obchodzi więc grupę i zbiera powitalne uściski rąk.

Rodzinom członków, należących do związków wojennych zabroniono uczestniczenia w pochodzie — Wbrew temu zakazowi przewodniczący związków wojennych, pułkownik, przyprowadził żonę i córkę. — Wachmistrz policji zwraca mu na to delikatnie uwagę — pułkownik podnosi rękę jak do uderzenia i ryczy..... że jeżeli on się odważy jeszcze raz do niego odezwać, to mu wymierzy policzek.

HR. A. K. TOLSTOJ.

Księżę Srebrny.

(Powieść z czasów Iwana Groźnego.)

przełożył Józef Pracki

(Ciąg dalszy).

16)

Jedyną jasną stroną charakteru Mulaty zdawała się być gorąca jego miłość do syna, Maksyma Skuratowa, ale była to miłość dzikiego zwierza, miłość bezświadoma, chociaż dochodziła niekiedy do zaparcia się samego siebie. Zdawała ją duma Maluty. Pochodzący sam z niskiego stanu, będąc czło wiekiem źle urodzonym, cierpiał straszną zazdrość na widok blasku i znaczenia, chciał przynajmniej wynieść swoje potomstwo, zaczynając od syna. Sama myśl, że Maksym, którego on tem mocno kochał, bo nie znał żadnej innej miłości rodzinnej, zawsze będzie stał niżej w oczach ludu od tych pysznych bojarów, których on dziesiątkami na śmierć skazywał, przywodziła go do szaleństwa. Starł się za pomocą złota osiągnąć zaszczytów, niedostępnych dla niego przez urodzenie, i z podwójną rozkoszą oddawał się zabójstwom; on mścił się nad nienawistnymi sobie bojarami, bogacił się ich mieniem, a podnosząc się w łasce carskiej, sądził, że podnosi i ukochanego syna. Niezależnie od tych względów, rozlew krwi był dla niego potrzebą i rozkoszą. Wiele śmierci zadał własną ręką, a kronikarze wspominają, że po spełnionej krwawej egzekucji, własnymi rękami rąbał toporem martwe ciało i psom je rzucił na pożarcie. Aby uzupełnić charakterystyczny rys jego, dodać wypada, iż pomimo swojego ograniczonego rozumu, na podobieństwo drapieżnego zwierza, był do najwyższego stopnia podstępny, w walce odznaczył się rorpaczliwym męstwem, w stosunkach z ludźmi był podejrzliwy, jak każdy niewolnik, którego niezasłużone spotkały zaszczyty, a nikt tak długo nie pamiętał doznanej

Podczas położenia kamienia węgielnego pod pomnik bitwy pod Tannenbergiem, każdy z generałów uderza trzy razy młotkiem i mówi przy tem okolicznościowe trzy zdania. Przewodniczący związku wojennego Prus Wschodnich, dymisjonowany generał Kahns, uderza trzy razy młotkiem i jako trzecie zdanie mówi: „Tem uderzeniem ukuje się na nowo niemiecka korona“. Obok mówiącego stoi szef Reichswehry, generał von Seeckt i demokratyczny nadprezydent Prus Wschodnich. To nie peszy wcale wiernego cesarskiej koronie generała.

Związki i stowarzyszenia przechodzą marszem paradnym przed generałami. Zupełnie jak ongiś przed kaiserem. Najstarszy weteran kroczy tak samo — jak najmłodszy gimnazjasta. Jednakowo ich wyuczuli. Pięścią biją się w piersi, kiedy przechodzą koło generałów i patrzą nieruchomo w ich twarze. Kroczą ze sztandarami „szwarz-weiss-rot“ z żelaznym krzyżem, ozdobioną oznaką Hakenkreuz czarno-białą — trupią głową. Najróżnorodniejsze sztandary, chorągiewki i odznaki są reprezentowane, jednego tylko sztandaru brak, sztandaru Rzeszy — szwarz-rot-gold —

Sztandaru szwarz-rot-gold brak. Ale nie brak miejsca gdzie są najrozmaitsze pisma Deutschvoelkischer Freiheitspartei. Obok piwa, kielbasek i „butterbrodów“ można dostać „Deutschvoelkische“, gazetę i czasopisma. I to na uroczystości ponad partyjnej w 10-letnią rocznicę oswobodzenia Prus Wschodnich od nieprzyjaciela, na święcie, w którym uczestniczą przedstawiciele najwyższych władz Rzeszy i kraju. Nie, to nie było święto ludu, to było święto partii. To był przegląd wojskowy. przegląd sił, przegląd urządzony przez tych, którzy jeszcze swych nadziei nie pogrzebali.

Dola Polaków w Niemczech.

W gazecie „Polak“ czytamy:

Jak każdy wie i widzi, jadą setki niemieckich dzieci z Województwa do Bytomia, Gliwic, Zabrze, Raciborza itd. do szkół niemieckich. Z samych Świętochliwiec będzie 50—70 (może nawet jeszcze więcej) uczniów jadących codziennie do Bytomia albo Gliwic do szkoły. Wiem, że br. cała masa dzieci (szkolnych jeszcze) otrzymała pozwolenie uczęszczać do szkoły niem. po drugiej stronie. Nasze władze im tego jakoś nie bronią. — Cóż natomiast czynią Niemcy na Śląsku Opolskim? Ani jednego nie chcą puścić do szkoły wyższej na Śląsk polski — Otóż prosił także mój ojciec o pozwolenie posłać brata mego na gimnazjum do Województwa Śląskiego. Na stawiony wniosek otrzymał odpowiedź nast.:

Regierung,
Abt. f. Kirchen- u. Schulwesen.

Auf den anliegenden Antrag vom 25. 4. 24.
Vor Beendigung der Schulpflicht kann ihr Sohn nicht entlassen werden. Inlaendische Kinder koennen nicht der Schulpflicht durch Unterricht im Auslande genuegen.

Wniosek ten został pisemnie powtórzony.

obelgi, jak Maluta Grzegorz Łukianowicz Skuratow Bielski.

Takim był człowiek, z którego niebacznie szydził carewicz.

Osobliwszy wypadek nadarzył Iwanowi Iwanowiczowi sposobność do szyderczych żartów. Maluta, pożerany zazdrością i ambycją, oddawna upraszał o bojarstwo, ale car na owe domaganie się nie zwracał uwagi. Skuratów postanowił przypomnieć się Iwanowi. W ten sam dzień, kiedy car wychodził z sypialni, uderzył przed nim czołem, wymienił wszystkie swoje zasługi i prosił, aby w nagrodę ich otrzymał bojarską czapkę. Iwan wysłuchał go cierpliwie, roześmiał się i nazwał sobaką. Teraz, przy stole, carewicz przypominał Malucie o niefortunnej jego czołobitności. Nie przypominałby carewicz o tem, gdyby znał bliżej Grzegorza Łukianowicza.

Maluta milczał i stawał się coraz bledszym. Car z nieukontentowaniem dostrzegł nieprzyjazne stosunki pomiędzy Malutą a synem. Aby zmienić tok rozmowy, wrócił się do Wiazemskiego.

— Anastazy! — rzekł z cicha na wpół żartem — czy długo będziesz się smucił? Nie poznaję w tobie mojego dzielnego oprycznika. Czyliż ci nie dosyć dogryzała miłość — żmija okrutna?!

Wiazemski nie jest oprycznikiem — zauważył carewicz.

— Wzdycha on jak piękna panna. Już to geśla daleko lepiej będzie mu przypadła niż szabla!

— Carewicz! — zawołał Wiazemski — jeśli byś miał więcej pięć latek i nie był synem hosubara, tobym cię za obrazę wzwał do Moskwy na plac Troicki, spróbowałismy się wtedy i sam Bóg rozsądziłby komu przystoi bardziej władać szabłą, a komu grać na geślach.

— Nastuś! — rzekł car surowo — nie zapominaj, przed kim mówisz!

— A to cóż, batiuszka, Iwanie Wasilewiczu — odrzekł śmiało Wiazemski — jeśli zgrzeszył przeciw tobie, to każ mi odciąć głowę, ale carewiczowi nie pozwolę się znieważać.

— Nie! — rzekł łagodnie Iwan Wasilewicz, który Wiazemskiemu za jego waleczność często

Odpowiedź:

Kreisschulinspektion I.

Oppeln.

Zu ihrem Gesuche vom 23. d. Mts (w maju) betreff. Entlassung bezw. Beurlaubung Ihres Sohnes verweise ich auf den bereits in der Angelegenheit erfolgten ablehnenden Bescheid der Regierung vom 2. d. Mts. pod. Koltzolt.

Gdy ojciec jeszcze raz osobiście się zwrócił do radcy p. Wernera w Opolu, odpowiedział tenże:

„Gegen die Bestimmuungen kann ich nichts machen. Wenn ich Ihnen erlauben wuerde, wuerden noch andere kommen. Und nach Polen und Frankreich kann ich keine Erlaubnis geben.

Komentarz zbyteczny. Myślę, że się Województwo tą sprawą zajmie według zasady: Jak ty mnie, tak ja tobie.

Tempora mutantur.

„Dziennik Poznański“ pisze:

Nie każdy z mieszkańców Poznania wie, że przy końcu ul. Grunwaldzkiej znajduje się cerkiew prawosławna, prawdziwa cerkiew, z ikonostasem, carskimi wrotami, i t. d. Cerkiew potrzebna była przeważnie dla żołnierzy. Ukraińców i Białorusinów których tu jest pewna ilość. Zajmują one jednak połowę tylko nawy, gdy drugą zapełnia niezbyt liczna rosyjska kolonia tutejsza. Nabożeństwo odprawia kapelan wojsk. nie przypominający zresztą swą powierzchownością w najmniejszej mierze klasycznego typu duchownego wschodniego, o długiej brodzie i takichże włosach, czasami nawet ujmowany w siatkę lub zaplatanych w warkoczki, jak się to daje widzieć nieraz w głębi Rosji, w małych miasteczkach i wioskach. Nic podobnego. Prawosławny kapelan wojskowy w Poznaniu człowiek młody jeszcze nosi włosy przytryżone krótko, goli brodę i ma tylko duże, sumiaste wasy.

Nabożeństwo odbywa się co niedzielę między 11 a 12 przyczem śpiewa chór nawiasem mówiąc bardzo sprawny i posiadający kilka wcale dobrych głosów. Chóry wogóle w obrządku wschodnim grają rolę pierwszorzędną. Zarazem motywy cerkiewnych śpiewów są piękne i nastrojowe. W cerkwi poznańskiej daje się zauważyć pewna nowość w tych śpiewach, a mianowicie używanie motywów ludowych, co w niektórych modlitwach przebiega wyraźnie. Inowacja ta wpływa dodatnio na podniesienie wartości śpiewu.

W czasie nabożeństwa duchowny wygłasza krótką naukę:

„Zebraliśmy się dziś na nabożeństwo, nie tylko zwykłe, niedzielne. — odzywa się zprzód ikonostasu kapłan w języku polskim, — ale i w celu podziękowania Bogu za ocalenie życia naszemu drogemu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej. Żydzi, którzy zawsze godzili w społeczeństwa chrześcijańskie, którzy w naszych oczach zrujnowali kilka państw, zrobili zamach na Głowę Rzeczypospolitej Polskiej gdzieśmy znaleźli gościnne i kawałek chleba, czasem nawet słodki... Powinniśmy tedy wdzięczność czuć dla tego państwa, które nas...“

Dziwne wrażenie robi język polski w cerkwie, a więc w świątyni, z której rząd rosyjski uczynił w swoim czasie narzędzie.

przebaczal zuchwałę odezwanie się — zawczasie jeszcze Nastusiowi głową ucinąć; niech jeszcze posłuży w carskiej służbie. Lepiej oto, mój Nastuś, powiem ci bajeczkę, którą zeszedł nocy opowiedział mi ślepy Filka:

„W sławnym mieście Rostowie żył dzielny młodzian, Alesza Popowicz. Pokochał on się szalenie w młodej księżnie, nie pamiętam, jak się nazywała. Ale to była księżna, żona starego Tuharynowa Żmijewicza, i chociaż rozbił ją dla niej, zawsze odmowę dostawał. — Nie kocham cię, dobry młodzieńcze — mówiła — kocham jedynie męża mojego starego Żmijewicza. — Poczekaj-no — rzekł Alesza pokochasz ty i mnie, biała gołąbko! Wziął z sobą dwunastu odważnych sług swoich, przemocą wszedł do teremu Żmijewicza i uwiózł mu żonę młodą. — Tak, to co innego, dobry młodzieńcze — rzekł żona — widzę, że mnie kochasz i umiałeś mnie mieczem zdobyć, za to cię kocham nad życie, nad świat cały, nad starego brzydkiego Żmijewicza.“

— A cóż, Nastusiu — dodał car, baczenie spoglądając na Wiazemskiego — jak ci się podoba bajeczka ślepego Filki?

Chciewie słuchał Wiazemski słów Iwana Wasilewicza. Wpadły onen w jego duszę, niby iskry w słomę; zapaliła się namiętność w jego piersi, oczy żarem zapłonęły.

— Anastazy! — mówił car dalej — w tych dniach wyjeżdżam na nabożeństwo do Suzdala, a ty ruszaj do Moskwy do bojaryna Morozowa, zapytaj go o zdrowie i powiedz, żem cię przysłał dla zdjęcia od niego mojej opaly... A weź-że tam — dodał w sposób znaczący — weź z sobą dla ostentacji niemało opryczników.

Srebrny widział ze swojego miejsca, jak się zmieniła twarz Wiazemskiego, i jaka dzika radość błysnęła w jego rysach, ale nie słyszał, o czym była mowa między księciem a Iwanem Wasilewiczem.

Nakoniec wstał Iwan. Między dworzanami powstał szmer, jak w ulu potrwożonych pszczoł. Kto tylko mógł, wstawał na nogi i wszyscy kolejno przychodzili do cara, aby otrzymać od niego suszone sliwki, któremi obdarzał braci własnymi rękami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tempora mutantur et nos mutamur in illes.....
Dziś cerkiew w Poznaniu, w Krakowie, Warszawie, a nawet i w Wilnie nie robi dawnego wrażenia i my, społeczeństwo polskie, tylekroć pomawiane o szowinizm i nietolerancję wyznaniową nie uczuwamy najmniejszej awersji do najzawziętszej nieprzyaciółki. Nie kto inny tylko ksiądz katolicki, po seł Nowakowski spowodował, że przed trzema laty sprowadzono dla prawosłownych żołnierzy w Poznaniu (którzy, co prawda, o to się nie dopominali) duchownego dla odbycia spowiedzi wielkanocnej.

KRONIKA.

Olsztyn, 12. września 1924.

Kalendarz na sobotę: Filipa Alex.,
Wschód słońca o godz. 5.32, zachód o godz. 6.19.

— **Żniwo zagrożone.** Z kół rolniczych donoszą, że żniwo jest zagrożone. Ciągłe deszcze ostatnich dni zniszczyły prawie zupełnie resztę zbiorów zboża, a koszenie łąk jest prawie niemożliwe. Na polach położonych niżej zaczynają gnć ziemniaki. Ponadto pojawiły się w wielkich ilościach pędraki, które są dla ziemniaków bardzo niebezpieczne. Pod nacją ziemniaczaną można znaleźć 5—10 sztuk tych żarłoczych owadów, które wyjadają doszczętnie wszystkie ziemniaki. W przyszłym roku należy się spodziewać wielkich ilości chrabąszczy.

— **Wiadomości meteorologiczne.** Obecnie w całej średniej i północnej Europie panujący niż prowadzi za sobą burze, które nastąpią po kilku — może po trzech — dniach pogody. Po przejściu niżu następuje zawsze słońce. Także następujący wyż pędzi częstotliwie przed sobą.

— **Loterja zakazana.** W ostatnim czasie wzywano przez gazety lub też listownie do wykupywania losów loterii państwowej wolnego miasta Hamburga. Z rządowych kół donoszą, że grywanie w loterii hamburskiej jest zakazanym w obrębie państwowej loterii prusko - pol. niemieckiej. Kto w loterii tej grywa naraża się na znaczną karę.

Z Warmji.

* **Brunsbereg.** W środę obchodził profesor uniwersytetu ksiądz dr. Władysław Świtalski 25-letni jubileusz kapłaństwa. Solenizant urodził się w roku 1875 w Kaukelszy w powiecie leszczyńskim (Poznańskie), na księdza wyświęcony został w roku 1899 poczem był dwa lata wikariuszem w Olsztynie. Po dłużej studiach został profesorem uniwersytetu tamtejszego. Ks. dr. Świtalski znany i ceniony jest jako nauczyciel i uczonec.

Powisłe.

* **Kwidzyn.** Trąba powietrzna przeciągnęła we wtorek po południu o godz. 5-tej nad naszym miastem, wyrządzając wielkie szkody. Z kilku zabudowań zrzucone zostały dachy, drzewa poobalane itp. Szkada jest dość znaczna.

* **Grabowo.** Straszną śmiercią zginął w tych dniach jedyny synek pewnego obywatela ziemskiego. Matka obywatela zestawiała z pieca kociół z kawą do którego wpadło dziecko. Pomimo szybkiej pomocy lekarskiej dziecko w krótkim czasie zmarło. Stara kobieta winy nie ponosi, gdyż wszyscy domownicy byli w polu pozostawiając ją samą w domu.

Z Mazur.

* **Szczytno.** We wtorek po południu utonął w jeziorze 14-letni Edmund Zdunek. Wyjechał on z kolegą w korycie na jezioro. Nagle koryto się wywróciło i chłopcy wpadli do wody. Zdunek, który nie umiał pływać, utonął, drugi chłopiec dopłynął do brzegu. — We wtorek wieczorem napadnięty został na szosie kuczer browaru Dauna. Rabuś, grożąc rewolwerem, zmusił bezbronny do wydania mu 300 marek.

Z dalszych stron.

* **Opole.** Założenie związku akademików „Silesia Superior”. W czwartek dnia 28 sierpnia odbyło się w Opolu zebranie młodzieży akademickiej ze Śląska Opolskiego. Zebrało się kilkunastu akademików ze wszystkich niemal powiatów. Postanowiono jednogłośnie założenie związku akademików, skupiającego w sobie wszystkich akademików - Polaków na Śląsku Opolskim. Podkreślono, że należy bezwarunkowo zrzeszać młodzież akademicką, która myśli i czuje po polsku, aby zrzeszenie to wyszło na korzyść społeczeństwa polskiego na Śląsku Opolskim. Celem bowiem związku jest ciągła praca mrówcza dla dobra ludności polskiej, która dziś znajduje się w zaiste trudnym położeniu. Wszystkie zatem wysiłki związku muszą być skierowane do tego, żeby polepszyć dolę ludu naszego. Związek przybrał nazwę „Silesia Superior”. Po utworzeniu zarządu postanowiono zebrać się ponownie w jak najbliższym czasie, celem omówienia dalszych spraw pierwszorzędnych znaczenia. Można się spodziewać, że związek rozwinie się w przyszłości i że będzie mógł rozszerzać coraz bardziej błogą działalność dla ludu polskiego na Górnym Śląsku.

* **Szczecin.** Z tutejszego więzienia uciekło w środę czterech więźniów. Między nimi znajduje się dawniejszy urzędnik policji zielonej Kawska-

zany za zamordowanie belgijskiego porucznika Graffa w zagł. Ruhry, oraz urzędnik policji zielonej Engler, który za ten sam czyn skazany został na śmierć. Gdy o godz. 6-tej rano urzędnik więzienny przekonać się chciał, czy więźniowie są w celach, uchwycyony został z tyłu, przeciągnięto mu coś na głowę i wepchnięto go do próżnej celi. Jednego ze zbiegów aresztowano. Mordercy Graffa cieszą się jeszcze wolnością.

* **Berlin.** (Aresztowanie redaktora, Rote Fahne“). Apelt w Berlinie został w sobotę aresztowany do więzienia na podstawie rozkazu, wydanego przez trybunał dla ochrony republiki, a to za wzywianie do zdrady stanu oraz do obalenia republiki.

Rowiązanie problemu kwadratury koła.

»Neues Wiener Journal« podaje sensacyjną wiadomość o rozwiązaniu odwiecznego problemu, który przez świat nauki uznany już został oficjalnie jako »niemożliwy« i nawet zyskał przysłowiowe swoje uświęcenie.

Kwadraturę koła rozwiązać miał kroacki pułkownik Jerzy Sertic, rodem z Zagrzebia.

Pułkownik »starszy, jowialny o sympatycznej, budzącej zaufanie powierzchowności«, złożył w tej sprawie wiedeńskiemu dziennikarzowi obszerny wyjaśnienie, przyczem rozpoczął je oświadczając: »Od 38 lat pracuję niezłomnie nad rozstrzygnięciem niepokojącego problemu, w jaki sposób można przy pomocy cyrkla i linii, przekształcić koło w kwadrat o identycznej powierzchni. Przed trzema miesiącami udało mi się wreszcie znaleźć klucz problemu«.

Po obszernym wstępnym wykładzie, którego dziennikarz ze względu na swój brak kompetencji w sprawach matematyki nie przytacza, pułkownik podał formułę rozwiązania. Brzmi ona, jak następuje:

»Obwód koła, którego powierzchnia równa jest powierzchni odnośnego kwadratu, jest mniejszy, niż obwód tego kwadratu, przyczem zawsze szczególną rolę odgrywają wychodzące poza koło kąty kwadratu. Przy kwadraturze koła wobec równych powierzchni obwód koła jest mniejszy, niż obwód kwadratu o jedną ósmą, minus ekwiwalent obwodu, przypadającego na powierzchnię wspomnianych kątów.

Przy 12 jednostkach obwodu kwadratu, obwód koła wynosi 10 434 jednostek. To znaczy, że obwód kwadratu ma się do obwodu koła jak 10 do 10 434«.

Dziennikarz wiedeński dodał, że jeśli istotnie fachowcy potwierdzą słuszność rozwiązania, wówczas trzeba będzie skonstatować, że »nie pierwszy to już laik, wiedziony intuicjami przypuszczeniami, odkrywa prawdę, której pedant od tysięcy lat napróżno poszukiwał. Przypomnieć również trzeba, że kwadratura koła była najstarszym z problemów starożytnej jeszcze matematyki. Wszystkie jednak niezliczone metody, jakich próbowano, okazywały się zawsze najzupełniej fałszywe. Wobec tego w ciągu XVIII stulecia nauka prób tych kompletnie poniechała i w roku 1773 francuska Akademia na uroczystym posiedzeniu powzięła rezolucję odmawiania raz na zawsze weryfikacji prób, odnoszących się do problemu kwadratury koła. Później już wybitny niemiecki matematyk Lindemann wystąpił z naukowym udowodnieniem, że rozwiązanie kwadratury koła przedstawia doskonały typ t. zw. naukowej niemożliwości.

W murzyńskiej dzielnicy Nowego Jorku.

Biuro imigracyjne publikuje ciekawe cyfry, dotyczące się miasta N. Jorku. Otóż w mieście tam żyje 2 miliony cudzoziemców, którzy razem z dziećmi urodzonymi przedstawiają 77 proc. ogólnej liczby mieszkańców.

Nowy Jork jest małą Europą. W Nowym Jorku wychodzi 180 pism w obcych językach. Ma on wszystkie znane rasy ludzi, których organizacji jest przeszło 600.

Niezmiernie ciekawymi są egzotyczne dzielnice chińska i murzyńska.

Pierwsza cieszy się przedewszystkiem sympatją kilentell, palaczy opium. Chińczy szybko wynaradawia się w Nowym Jorku. Mało który z nich nosi warkocz, a nawet szaty chińskie widzi się rzadko. Jedynie sklepy z wyrobami prawdziwie chińskimi nadają tej dzielnicy piętno egzotyczne.

Bez porównania więcej zajmująca jest dzielnica murzyńska. Tutaj w pierwszej chwili uderza wielka ilość białych. Dopiero po bliższym wpatreniu się poznajesz, że są to kreole. Zdziwiająco piękne między nimi twarze, zwłaszcza kobiece. Murzyn nowojorski jest skończony dżentelmen, ubrany według ostatniej mody, człowieka kulturalnego. Mówi po angielsku stanowczo lepiej od niejednego mieszkańca Bowery.

Najulubieńszą jego rozrywką jest — taniec, którym, jak wiadomo, pobit na razie rasę białą. Tylko, że nasze Jazzbandy, to imitacja murzyńskiej bandy. Przypatrując się tańczącym parom murzyńskim, stwierdzasz najpierw ze zdumieniem niesłychaną grację ich ruchów a potem niezwykle piękną niektórych murzynek, piękności, odpowiadającą naszym poglądom estetycznym.

Najciekawsze jest, iż udało się pewnej murzynce poznać rasę swoją najnieprzyjemniejszego znamie-

nia: kędzierzawych włosów. Wynalazek, jej, umożliwiający odkręcanie włosów, przyniósł jej miljardy dzięki którym żyje sobie dziś w willi nad Hudsonem Murzyni mają swój własny teatr, w którym grają zupełnie jak »białi«.

Rozmaitości.

Straszny pożar w Ameryce.

Z Ameryki nadeszła wiadomość, iż Park Narodowy Stanów Zjednoczonych w stanie Utah, stanowiący dumę Amerykanów, płonie od kilku dni. Do tej pory spłonęło około 5000 mórg lasu dzlewiczego. Zorganizowano specjalne brygady strażackie, które wyruszyły na pomoc. W każdym razie pożar tego lasu stanowi stratę niepowetowaną.

Szczęśliwy człowiek.

Do Fleadwood, w hrabstwie Lancaster, przybył w tych dniach — jak donoszą dzienniki londyńskie — szczęśliwy człowiek, który nigdy w życiu nie widział jeszcze ani kolei, ani tramwaju elektrycznego, ani samochodu, ani nawet kinematografu.

Szczęśliwym tym jest listonosz z maleńkiej wyspy Saint Kilda, położonej na oceanie, na zachód od wysp Hebrydzkich.

Uzyskawszy urlop, listonosz odległej wysepki postanowił opuścić po raz pierwszy w życiu swe ustroje rodzinne i zobaczyć Anglję.

Na widok pierwszego tramwaju elektrycznego nieborak chciał uciekać, widok zaś wyjeżdżającego z ulicy poprzecznej samochodu tak go przeraził, że stanął jak osłupiały. Wyperswadowano mu wszakże, aby się nie bał i zaprowadzono go do kinematografu. Tu, gdy ukazał się na ekranie obraz, przedstawiający manewry wojska angielskiego, potrzebna było dłuższego czasu, aby go przekonać, że ludzie, konie i działa nie wpadną z ekranu na widownię.

Wszystko to jednak, co przeżył w ciągu dnia jednego w mieście, wytrąciło go tak równowagi, że następnego dnia wyjechał, przy nadarzającej się sposobności, na swą odległą, cichą wysepkę.

Kto żyje dłużej: tłusty czy chudy?

W odpowiedzi na pytanie to, nowo oskie towarzystwo ubezpieczeń na życie »Metropolitan Life Insurance Company« podaje ciekawe dane:

Im człowiek jest tłustszy, tem większe jest ryzyko co do jego długowieczności. Wyjątek stanowią ludzie bardzo młodzi, u których waga nieco większa od normalnej jest wogóle korzystna. Śród takich młodzieńców śmiertelność jest mniejsza. Ale po 35 roku życia wszelka nadwaga jest niebezpieczna. U ludzi drobnych pomiędzy 40 a 44 rokiem życia, nadwaga 20%ociągająca za sobą zwiększenie się śmiertelności śród nich o 30% ponad średnią. Waga zaś poniżej normalnej jest korzystna. Po 40 roku życia waga o 10 do 20% poniżej normalnej jest najkorzystniejszym stanem dla osiągnięcia długiego życia.

Jak wyglądają mieszkańcy marsa?

Paryski uczonec Edmund Perrier, kierownik historyczno - przyrodniczego Muzeum w Paryżu i członek Akademii, przedstawia w swej książce „Życie na planetach“ — jak to on sobie skonstruował na naukach podstawach — obraz ewentualnych mieszkańców Marsa.

Są blondynami o błękitnych oczach, posiadających większą zdolność przystosowania się, niż nasze oczy. Są wyżsi i silniej od nas zbudowani. Posiadają bardzo wielki nos, ogromnie rozrośniętą czaszkę, wybitnie szeroką pierś, nogi długie i cienkie. Kompletny brak wcięcia w pasie, oddzielającego klatkę piersiową od brzucha, nadaje Marsjanom wygląd zupełnie różny od ziemskich ludzi. Ponieważ Marsie istnieje jedna tylko rasa, więc też niema walk o miejsce pod słońcem, natomiast panuje tam sprawiedliwość.

Marsianie wierzą w mistyczny początek wszystkich rzeczy, a są jednak przekonani, że nigdy nie dojdzie do poznania istoty wszechrzeczy. Pod tym względem — powiada Edmund Perrier — są oni „o wiele mądrzejsi od ludzi na ziemi“.

Zaznaczyć jeszcze należy, że ksiądz Moreux dyrektor obserwatorium astronomicznego w Bourges, stwierdza według doniesienia gazety „Daily Mail“, że wskutek chłódów panujących na Marsie, topnienie śniegów w strefie polarnej postępuje zóiwim krokiem. Natomiast południowa półkula Marsa, pokryta jest nadzwyczaj bujną vegetacją.

Najskromniejszy artysta.

Pisarz hiszpański Valdes opowiada, że przechadzając się pewnego dnia po parku Retiro w Madrycie, usłyszał śpiew słowika i zachwycony przystanął obok drzewa, z którego rozlegał się ten śpiew czarujący. Niebawem przystanął tam drugi, a potem trzeci i czwarty z przechadzających się po parku i w końcu utworzyła się cała gromadka słuchaczy, słowik zaś wciąż śpiewał. Wreszcie jeden ze słuchaczy nie mógł dłużej wytrzymać i zawołało głośno! Brawo!

Zaledwie jednak rozległ się ten okrzyk, a już słowik przerwał swój śpiew i zamilkł.

— Słowik ten — dodaje Valdes — to jedyny prawdziwie skromny artysta, jakiego w życiu mem widziałem!

Niezwykły „inwalida“ wojenny.

John Wilfred Cahoun z Toronto w Kanadzie, były żołnierz w wojnie światowej, wniósł niedawno podanie do władz z prośbą o przyznanie do pensji jako inwalidzie. Wprawdzie, Bogu dzięki, nie odniósł żadnego widocznego szwanku, ale mimo to jest te-

raz niezdolny do pracy. Gdy wyruszał na wojnę, był szczupłym zwinnym chłopakiem, ważącym nie więcej, niż 130 funtów.

Obecnie waży aż 240 funtów i jest ociężałym tłuszciochem.

Ponadto najwidoczniej wskutek kontuzji, którą otrzymał w głowę — urosł o 15 cm. i co gorsza, mimo 30 roku życia rośnie w dalszym ciągu. Lekarze stoją przed zagadkowym fenomenem, a Calhoun upiera się przy tem, że wszyskiemu winna jest wojna!

Co będą nosić w Paryżu?

Paryż przeżywa obecnie dni obfitującego w sensacyjne wypadki, o czym publiczność jednak wie nie wiele, ponieważ wszystko to rozgrywa się poza zamkniętymi drzwiami. Wejście do zaczarowanego pałacu jest połączone z wielkimi trudnościami i trzeba podpisać pewną określoną deklarację, jeżeli chce się wstąpić na teren tysiąca cudów. W wielkich dziennikach i czasopismach ukazały się doniesienia, iż głośne firmy krawieckie modniarskie demonstrują obecnie swoje modele.

Całymi tygodniami z nakładem wielkiej pracy przy odpowiednim ustawieniu całego aparatu uzupełniano „kolekcje”. Na razie jednak modele te nie są przeznaczone dla szerokich kół klienteli. W pierwszym rzędzie są one zarezerwowane dla kupców en gros ze wszystkich krajów Europy, i tak trzeba się dopiero podstępnie dowiadywać różnych małych tajemnic wielkich magazynów mód, zanim one się staną publiczną własnością.

I tak dowiadujemy się, że haftowane paciorkami suknie będą nadzwyczajnie modne, przyczem paciorki muszą być utrzymane zawsze w barwie sukni. Dekolt jest często nierównomierny. Na prawo wąska wstążka podtrzymuje suknię, a z lewej strony krótki rękawek podtrzymuje równowagę. Wolanty zaczynają się niżej bioder. Trzy kosztowne wolanty z koronki albo z tiulu przyczyniają się do rozszerzenia linii, podczas gdy środkową powierzchnię spódnicy i ożywiają i zdobią hafty.

Koszyczki z kwiatami, bukiety kwiatów albo włanuszki są ulubionym motywem rysunkowym. Nie kiedy wolanty są otoczone strusimi piórami. Moda zaczyna się mocno interesować tiulem, kombinuje się tiul z taftą do jasnych haftowych sukien z tiulowymi wolantami, nosi się powiewne tiulowe szale, jednobarwne, wzorzysto malowane lub paciorkami haftowane.

Nowym typem południowej toalety jest kombinacja sukni i żakietu. Z tyłu zupełnie prosta, suknia ta może być zarówno suknią jak płaszczem. Z przodu zgrabnie skrojony żakiet z okładem futrzanym i kolorowym przodem. Moda faworyzuje gładkie suknie, a do nich wolne płaszcze z takiego samego materiału lub przynajmniej harmonizującej barwy.

Dawno już nie widziano tyle koronek co obecnie. Koronki zdobią suknie i kapelusze. Nadzwyczaj efektowne są modele kapeluszy o szerokich brzegach z kolorowego aksamitu zdobne różami z koronki chanilly.

Pyjamy się modniejsze niż kiedykolwiek. A twórcy modelistarską się o jaknajzabawniejsze kombinacje. Do białych jedwabnych z czarną wypustką spodnek czarna jedwabna bluzka z długim białym renwersem i okładem z białego lisa.

Wśród niezliczonych drobnostek, należących do wykwinnego stroju, na rękawiczki zwraca się specjalną uwagę. Do wieczorowych sukien nosi się krótkie rękawiczki, natomiast należy to do szyku, aby na ulicy ukazywać się w rękawiczkach z wysokimi mankietami. Rękawiczki nosi się we wszystkich kolorach, stosownie do toalety.

Przemysł i handel.

Ceny dewiz zagranicznych.

Berlin, 11. 9. 24. W bilionach marek:

	placono:	żądano:
za 100 złotych polskich	80,19	81,81
za 100 dolarów ameryk.	419,—	421,—
za 100 lirów włoskich	18,32	18,42
za 1 funt szterlingów ang.	18,68	18,77
za 100 franków francuskich	22,41	22,53
za 100 franków szwajcarsk.	78,75	79,15
za 100 koron czeskich	12,35	12,51
za 100 guldenów gdańskich	74,51	74,89
za 100 litów	41,—	42,—

Ceny ziemiopłodów.

(Królewiecka giełda płodów rolnych).

Królewiec, 11. września. Dowóz: 2 wag. żyta, 5 wag. owsa, 5 wag. jęczmienia 4 wag. in. prod. Notowano (w markach rentowych za centnar): żyto 9,75—10,20, pszenica 10,75—11,25, owies 9—9,30, jęczmień 10,75—11,20.

Uspობienie: ociężałe.

(Berlińska giełda płodów rolnych).

Berlin, 11 września. Godzina 1-sza w południe.

Notowania słomy i siana. Ceny hurtowne za 50 klg. loco stacja w markach złot.: słoma pszeniczna i żytnia prasowana i wiązana drutem 0,55—0,65, słoma owsiana i jęczmienna prasowana i wiązana drutem 0,50—0,65, słoma pszeniczna i żytnia prasowana i wiązana szpagą tem 0,00—0,00, słoma żytnia długa, wiązana — — — — —, luźna i wiązana słoma pomłota — — — — —, siewka 0,85—0,95, siano 1,4—1,6, siano dobre 1,9—2,1.

Urzędowe notowania (za 100 klg. w mk. złotych): pszenica 21,5—22,6 mk. zł., żyto 18,5—19,0, jęczmień jary 21,0—23,8, na paszę 19,0—20,0, owies 17,1—18,1,

kukurydza loco Hamburg —, —, — mk. Za 100 klg.: mąka pszen. 30,75—33,25, mąka żyt. 27,00—29,— mk. złotych. Za 100 klg.: ospa pszenna 13,50—14,00 ospa żytnia — 12,50 mk., rzepak 34 — 34,5, siemię lniane 42—43, groch Wiktorja 32—35 mk., groch spoż. mały 22 — 25, groch pastewny 18 — 19,0, peluska 17 — 18, bób polny 17 — 18, wyka 16,0 — 18,0, lubin niebieski 11,0 — 12,0, lubin żółty 1,80 — 2,00 seradela 12,0—13, makuch rzepakowy 14,5 — mk., makuch lniany 24 — 23, wyłoki suche 12,8—13,0, wyłoki cukrowe 22,0—24, melasa torfowa 8,4—8,5, płatki ziemniaczane 19,5.

Położenie w przemyśle.

Warszawa. (Pat) Dostarczone ministerstwu skarbu przez Główny Urząd Statystyczny dane, dotyczące uruchomienia poszczególnych gałęzi przemysłu wskazują, iż w sierpniu w porównaniu z lipcem sytuacja w przemyśle uległa pewnej poprawie.

Znaczniejszą poprawę widać w przemyśle chemicznym, który w lipcu pracował przeciętnie po 5 (4,92) dni w tygodniu, w sierpniu zaś prawie w całości pracował po 6 (5,65) dni w tygodniu. Przemysł włókienniczy w lipcu pracował 31 dni w tygodniu, w sierpniu zaś 3,42 dni w tygodniu. Przemysł metalowy maszynowy, techniczny i precyzyjny pracował lipcu, 5,37 dni w tygodniu, w sierpniu zaś 5,38 dni w tygodniu.

Dane statystyczne zebrano drogą ankiety 4000 zakładów przemysłowych, zatrudniających około 400 000 robotników.

Rokowania w sprawie siedziby dyrekcji kolejowej w Gdańsku.

Dnia 14 września rozpoczną się tu układy co do polsko gdańskich spraw kolejowych. W rokowaniach uczestniczyć będą jako eksperci generalny dyrektor holend. kolei oraz angielski fachowiec. Oprócz tego uczestniczyć będzie w obradach sekretarz Ligi Narodów pułk. Hymann, który przejmie rolę bezpartyjnego pośrednika. Głównym tematem rozpraw będzie sprawa siedziby dyrekcji kolejowej, która to sprawa poruszana jest już po raz 4 ty. Gdańsk stoi na stanowisku, że Polska nie ma prawa bez zgody Gdańska administrować kolejami pomorskimi, lecz tylko kole-

jami gdańskimi. Przeciwno takiej decyzji Polska złożyła protest u Ligi Narodów. Liga Narodów zadecydowała, że rokowania w tej sprawie mogą odbyć się przy udziale bezpartyjnych rzeczoznawców.

O fundusze ubezpieczeniowe na G. Śląsku.

Warszawa. (AW.) Z Genewy donoszą, że w poniedziałek rozpoczęły się obrady komisji arbitrażowej, powołanej do rozstrzygnięcia sprawy przekazania Polsce przez Niemcy funduszy ubezpieczeniowych Górnego Śląska. Obrady potrwać 10 dni. Za podstawę dyskusji przyjęto memoriał Polski.

Ruch towarzystw.

Biskupiec. Ważne zebranie Towarzystwa Młodzieży polsko katolickiej odbędzie się w niedzielę 14 go bm. o godz. 1 w połud. w domu p. Romańskiego. Uprasza się członków, aby nie zrażając się ni daleką drogą ni niepogodą, przybyli jak najliczniej na to zebranie. Przed zebraniem pamiątkowe zdjęcie fotograficzne całego Towarzystwa. Zaprasza się także nasze starsze społeczeństwo na to zebranie. Zarząd.

Olsztyn. W niedzielę dnia 14 września odbędzie się zebranie Tow. Lud. o godz. 4-tej popoł. na wielkiej sali Hotelu International. O liczny udział członków i gości z bliska i daleka prosi Zarząd.

Posiedzenie Zarządu o godz. 3-ciej.

Podstolin. Zebranie Oddziału „Związku Polaków” na parafje Podstolińskiej odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. w lokalu p. Kaszubowskiego zaraz po nabożeństwie. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Nowy targ. Zebranie Towarzystwa Młodzieży odbędzie się w niedzielę dnia 14. września o godz. 3-ciej po południu w lokalu pana Thiela. O punktualne przybycie członków prosi Zarząd.

Stary targ. Zebranie Kółka rolniczego na Starytarg i okolicę odbędzie się w niedzielę dnia 14-go września o godzinie 4-tej popołudniu w lokalu pana Kikuta. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Redaktor: Seweryn Pieniężny w Olsztynie. Drukem i nakładem Joanny Pieniężnej w Olsztynie.

Figury Świętych

polecamy po poniższych cenach dopóki zapas starczy.

Opakowanie, jak skrzynie itd. oblicza się osobno Wysyłka za poprzednim nadesłaniem gieniędzy lub za zaliczką. Na życzenie postaramy się o brakujące lub większe wielkości.

Wysokość figur: 30 40 50 60 70 80 cm.

Serce P. Marii	4.00	6.50	9.00	13.00	26.00	—	mk.
Serce P. Jezusa	4.00	6.50	9.00	13.00	26.00	—	„
Błogosławiące Dzieciątko	—	—	9.00	—	—	—	„
Królowa Niebieska	—	—	11.00	—	26.00	—	„
M. Boska Różańcowa	—	—	—	—	26.00	—	„
Niepokolana	4.00	6.50	—	—	—	—	„
M. Boska z Lurd	4.00	6.50	11.00	13.00	—	—	„
Św. Józef	5.00	8.00	—	—	—	—	„
Św. Antoni	5.00	8.00	11.00	15.00	—	45.00	„
Św. Franciszek	4.00	6.50	—	—	—	—	„

Aniolki, 27 cm. para 5 mk. Aniolki, 18 cm. para 3 mk.

Księgarnia J. Pieniężnej, Olsztyn

ul. Dolno Kościelna (Unterkirchenstrasse)

lub

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Olsztyn, ul. M yńska (Mühlenstr. 2).

Zaproszenia weselne w polskim i niemieckim języku

wykonujemy: szybko, gustownie, po cenach przyszłych.

Zamówienia listowne lub telefoniczne z dalszych stron zatawia się odwrotnie.

Druk. „Gazety Olsztyńskiej“

Jupy zimowe

dwurzędowe, szare i zielone sukienne spodnie wojskowe, długie i breczesy, ubrania dla mężczyzny i chłopców, spodnie do roboty, jaki ślusarskie, jaki wełniane, kaesony, koszule, pończochy i t. d. poleca Lerps, ul. Jakóba 13.

Łóżka, stołki, stoły, urządzenia kuchenne (8 części), 2 wózki dla interesu, ubrania, bluzy, wojskowe spodnie, buty sprzedaje bardzo tanio

Skład starych rzeczy Józef Weiss, ul. Jakóba 9.